

STANISŁAWA PODLIPNA

ur. 1930; Kurów



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	dzieciństwo, życie codzienne, Żydzi

Osoby umysłowo chore

Syn Żyda Bociana, tego, który miał sklep, to on był umysłowo chory. Motały się nazywał. To on uciekał im, leżał w takim ciemnym [pokoju], bo pamiętam, że nie było tam okna w tym pomieszczeniu, i on leżał związany tam. On krzyczał tak, i pamiętam, no parę razy potem śmy go ganiali. Jak się wyrwał, to leciał po polach, a Żydy nas prosiły, żeby go tylko na Kalinowszczyźnie, żeby tylko na pola leciał. Taki młody, wysoki chłopak. No miał takie ze dwadzieścia parę lat.

Oj, taka też chodziła dziewczyna, co ona podobno uciekła z Abramowic. To też tak latały dzieci za nią, ja nie chodziłam, to tak nie tego, ale chłopaczyska tak latały. I ona siedziała, ale później jakaś rodzina się dowiedziała i zabrały tę dziewczynę. Ładna dziewczyna taka, ale to nie wiem, czy ona uciekła, czy z domu była, nie wiem, nie wiem, ale tak to nie. Nie było, teraz szalencie wyjdzie czy w szkole strzela, tego nie było, broń Boże. Najwyżej, co tam? Na zabawie się pobili, nożami się pokłuli. Pamiętam, do Franaszczuka nieraz to przywoziły poranionego, że tam na zabawie nożem go tam ktoś skaleczył czy tam dziobnął czy tak, ale tak to nie było, nie pamiętam tego.

Data i miejsce nagrania	2015-06-24, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Weronika Witosław
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"